

# CONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



Politycy francuscy.

Opuszczający posiedzenie Rady Ministrów p. Painlevé dyskutuje z p. de Monzie nad sytuacją w Maroku.

## Diecezja częstochowska na straży moralności.

II.  
Grabski zawarł konkordat z Rzymem, a polska inteligencja zawarła konkordat salonowo-obrzędowy z duchowieństwem i na ten koniec. Jakże nie przyjmować dostojników kościelnych u siebie, nie witać biskupa, skoro rząd to czyni, jakże nie święcić stołu na Wielkanoc, jakże nie utrzymywać stosunków; ale gdzie właściwie życie religijne, gdzie głębia zasad, gdzie wielka akcja społeczna, jaką prowadzi katolicy Zachodu, we Francji, Belgii, Niemczech? Naprawdę cisną się do głowy słowa poety: Co tu pytać o takie rzeczy w kraju, gdzie się wszystko niańczy w błędzie? Ewangelie utopiono w błędzie religijnej, święta stały się pustą formą, ordery i krzyże stały się zamiast świadectwem cnoty trybuną, jak ubolewa A. Mickiewicz:

„Krzyż w złoto oprawiony  
Zdobi królów korony,  
Na pierśniach mędrców błyszczą jak zorze,  
A w duszę wejść nie może.  
Oświeć, oświeć Ich Boże!”  
(„Dziady” III).

Inteligencja polska, to gromada odszczępińców od najświętszych ideałów naszych wieszczów! Bo iluz mamy naprawdę konsekwentnych wyznawców poglądu na świat, zawartego w takich arcydziełach poezji jak: „Treny” i „Psalterz” Kochanowskiego, „Kazania sejmowe” Skargi, „Dziady” i „Księgi pielgrzymstwa” Mickiewicza, „Nieboska komedia”, „Irydjon” i „Przedświt” Krasińskiego, „Krzyżacy” i „Trylogia” i „Quo vadis” Sienkiewicza. Iluz nosi w duszy ten cudowny hymn nawskróś polskiego poglądu na świat we wszystkich dziedzinach życia? Pópolacy, ćwierchrześcijanie — oto nasz światek, modny i płytki, to nasi urzędnicy, nauczyciele i wogóle inteligencja. A „duch się w każdym poniewiera”. Bo każdemu Polakowi wrodzony jest idealizm, jest on tylko za słaby i nie ma sił przebić tej skorupy modnego życia. Więc inteligencja Polaka, przecie nie sądzisz, że jestes mądrzejszym od Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Sienkiewicza. Przecie nie porwiesz się na Mickiewicza! Czy twoja bezdeodność i brak zasad jest zaleta? Według Mickiewicza jest brakiem cywilizacji. — „Albowiem cywilizacja, prawdziwie godna człowieka, musi być chrześcijańska”. Oto największy geniusz narodu czerpie zasady w chrześcijaństwie, a nasi najwięksi filozofowie za ideał kultury duchowej uważają zharmonizowanie nauki z religią. Naszej płytkości polskiej trzeba czegoś granitowego do wychowania charakterów. Heine — poeta niemiecki, stanąwszy wobec średnio-wiecznego tłumy w Antwerpii, wyrzekł te słowa: Owe czasy miały dogmaty, my mamy mniemania. — Z mniemań jednak nie buduje się tumów”. Słowa te zastosować można do charakterów — powiada Foerster. —

Z opinii nie zbuduje się charakteru. Czegoż potrzeba? Dogmatu nam trzeba, nam mytołom i dyletantom. A jeden tylko zna historję błogostawionego, pewny, niezmienny i niedościgniony dogmat w nauce Chrystusa. Więc bi-

## Obrady rządu nad sanacją finansową

Relacja p. Skrzyńskiego. Dyskusja o równowadze budżetowej

Warszawa. — Rada ministrów na sobotnim posiedzeniu wysłuchała sprawozdania prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego z podróży do Czechosłowacji i Austrii, przyjęła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie państwowego zakładu higieny oraz rozpoczęła dyskusję nad projektem osiągnięcia równowagi budżetowej.  
Po zagajeniu obrad przez p. prezesa ministrów, głos zabrał minister skarbu p. Dziedziowski, przedstawiając projekty ustaw sanacyjnych. Motywując je, p. minister zrzędynował z podatku pogłównego (5 zł. od obywatela), nie zrzędynował jednak z podatku inwalidzkiego.  
W dyskusji, jaka się wywiązała, ministrowie socjalistyczni, pp. Barlicki i Ziemiński sprzeciwili się kategorycznie

skup jako stróż tego jedyne go dogmatu i apostoł może dać inteligencji motylkowej podwalinę charakteru chrześcijańskiego, może się stać wychowawcą narodu, ostoją odrodzenia. — Ale niech inteligencja przestanie bawić się w szopki reprezentacyjne, a zabierze się do pracy nad wewnętrznym życiem duszy, aby biskup, gdy rękę wyciągnie i szukać będzie dookoła siebie oparcia, nie trafił w próżnię. Niech powstanie w Częstochowie Koło studjów chrześcijańsko-społecznych, niech inteligencja wie, że stanowisko jej nakłada obowiązek i postannictwo wobec kraju. Przenigdy nie zaimponuje obywatelom nalożenie złotych binokli na oczy i spacer z pieskiem po ulicy, ale tylko praca dla dobra kraju i ideałem w duszy. Bo dzisiaj święto wolności, więc pracować dla narodu wolno na każdy sposób. Jeśli biskup znajdzie podporę w inteligencji, to ingres jego stanie się dla miasta faktem epokowym. Z Częstochowu wyjdzie oświecenie na całą Polskę, jak za Kordeckiego; bo jak dotąd to życie religijne miasta wstyd jeno przynieść może, inteligencja spi. Jeśli dalej tak pójdzie, to Jasna Góra stać będzie nad ciemną i dewociarską doliną.  
Jan Soidrowski.

## Krwawy samosąd nad b. prezesem PRO

Hubert Linde padł z ręki zabójcy. Zamachu dokonana z pobudek „ideowych” sierżant wojskowy

Warszawa. — W sobotę o godz. 2.15 oskarżony Linde wygłosił ostatnie słowo, w czasie którego omówił on działalność swą, jako ministra skarbu prezesa P. K. O., domagając się w konkluzji uniewinnienia.  
Przewodniczący sędzia Kozakowski, po zatwierdzeniu pytań, oświadczył, że wyrok ogłoszony będzie w poniedziałek o godz. 10 rano.  
Linde wsiadł wraz z najbliższą rodziną do taksówki, udając się do domu. Gdy samochód znalazł się na rogu Staroego Miasta a ul. Celnaj, Linde wysiadł pierwszy z taksówki, a wówczas podszedł do niego sierżant zawodowy szkoły piechoty i wystrzelał z rewolweru trzy razy do śmiertelnie w skroń.  
Sprawca strzału skierował się następnie spokojnie ulicą Celną w stronę Staroego Miasta, gdzie na rogu za biegł mu drogę zwabiony strzałem posterunkowy II komisariatu, Gustaw Marciniak, któremu zabójca oddał bron z słowami: „Zabitem Lindego, bo tak zasłużył!”  
Kolo rannego, który odrazu padł na jezdnię, zebrał się tłum przechodniów i przeniesiono go w agonii do mieszkania jego zięcia, pułk. Hilarskiego. Tam w parę minut później, jeszcze przed przybyciem Pogotowia, Hubert Linde zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Trzmiełowski zameldował służbowo: „Panie rotmistrzu, melduję, że zabitem Huberta Lindego” i dodał: „Wszystko złe, co się u nas dzieje, bierze początek od ludzi takich jak Linde. Mowy adwokatów głąskaly i chwialiły go, a także i mowa prokuratora „szła w paragon” z tamtemi. To też nabrałem obawy, że Linde będzie oczyszczony”.  
W tem miejscu Trzmiełowski zażądał papierosa i po otrzymaniu go ciągnął dalej:  
„Jestem człowiekiem uczciwym i polityką się nie zajmowałem, a wiem, że czyn mój będą brały na swój rachunek i krytykowały różne partje. Otóż za strzegam, że do żadnej nie należę; zabitem z własnego popędu”.  
Następnie ustalono podane wyżej daty z jego życia i służby wojskowej, poczem o samem zabójstwie miał mówić w ten sposób:  
„Na rozprawach Lindego bywałem stale, gdyż mnie interesowały (motywow nie podaje). Bywałem zwykle po południu w czasie wolnym od zajęć służbowych. Dzisiaj (t.j. w sobotę) zdążyłem przybyć na salę rozpraw nago dzień przed końcem rozprawy i po przemówieniu obrońców ogarnęło mnie oburzenie i obawa, że Linde może być uniewinniony. Lindego nie znałem i nie miałem zamiaru go zabić, ale po wyjściu z sądu gdy ja udałem się do mego kolegi na Piekarską i przypadkowo ujrzałem Lindego, zawrzał we mnie gniew, tak, iż dobyłem z kieszeni rewolweru i strzeliłem bez namysłu”.

## Po zabójstwie

Jak to już wspomnieliśmy, Hubert Linde otrzymał jeden strzał śmiertelny w głowę, po którym runął na bruk, kończąc życie w chwili parę. Rzec przybyciem Pogotowia stwierdzili wezwany dr. Zabczyński; zgon oku, która utkwła w mózgu. Zwłoki H. Lindego pozostawiono w jego mieszkaniu.  
Zabity pozostawił żonę, Wandę, i dwie córki: 25-letnią Zofję i 16-letnią Janinę.  
Wkrótce po zabójstwie przybyła na miejsce zbrodni komisarz I kom. Kłam rzyski, podkomisarz II kom. Wiśniewski, inspektor inap. Sonenberg, kierownik III inspektoratu nadkom. Po raziński, oraz przedstawiciele władz sądowych, którzy przeprowadzili pierwszą dochodzenie.  
Jak opowiada świadek zabójstwa, aplikant sądowy p. Winiarski, który o wypadku zawiadomił prokuratora — zabójca po strzale zachowywał się zupełnie spokojnie i stojąc przy zatrzymanym po policjancie, robił wrażenie rozmawiającego z nim przechodniem.  
Obaczający ich tłum wypytywał o powody zabójstwa, na co Trzmiełowski nic nie odpowiadał, oddawszy rewolwer spokojnie posterunkowemu.  
Akta sprawy Trzmiełowskiego, po wyczerpaniu śledztwa, zostaną prawdopodobnie jeszcze dzisiaj przesłane do prokuratury wojskowej i do Trzmiełowskiego zastosowane będzieprawdo podobnie postępowanie doradne.  
**Wrażenie w mieście**  
Więć o zabójstwie s.p. Lindego rozszedła się szybko po mieście, budząc żywe komentarze. Dom przy ul. Brzozowej nr 2-4, gdzie leży zwłoki zabitego, do późna w nocy gromadzi tłumy publiczności.  
Z pewnych kół na wieść o zabójstwie rozpuszczono pogłoskę, że miało ono podkład erotyczny, prawdopodobnie dla nadania czynowi Trzmiełowskiego charakteru, który jego osobę, jak i zabitego, ukazały w innym świetle. Śledztwo pierwszostkowe jednak nic w tym kierunku nie wykryło i wątpliwe, czy ta mało prawdopodobna wersja znajdzie w dalszych dochodzeniach potwierdzenie.  
Krwawy samosąd nad oskarżonym o malwersację na szkodę skarbu państwa b. ministrze i prezesie P. K. O. p. Hubertem Lindem odbył się zatrwa-

Warszawa, 1926, 20 kwietnia, wtorek. Cena 10 groszy. Rok XXI. Dziennik „Coniec Częstochowski”. Właściciel: Jan Soidrowski. Redaktor: Jan Soidrowski. Drukarnia: „Coniec” w Częstochowie.

zającą echem w całym społeczeństwie polskiem. Zbrodnia ta bowiem po siada podłoże „ideowe” popełnia ją człowiek, który uważa się za powołanego mściciela szerokich sfer ludności, które nie mają na suchy kawałek chleba wówczas, gdy państwowa dygnitarza trwonią skarbowe pieniądze i zbijają z łoża i niedoły ludu polskiego miłojnowe fortuny.

Po Eliguzju Niewiadomskim i Muraszce, z których każdy na swój sposób składał krwawą daninę swych politycznych przekonani Ojczyźnie, obecnie znalazł się trzeci mściciel, który przez niepoczytany czyn samosądu w rządził ciężką zniewagę sądownictwu polskiemu.

Nie czekając na wyrok, który w jego wewnętrznym przekonaniu byłby niewinnym, wymierzył oskarżonemu karę śmierci i sam podjąwszy się roli kate wyrok ten wykonał.

Jak donosi „Nowy Kurjer Polski” straż Trzmielewski padł w chwili, gdy ś.p. Linde mówił do odprowadzającego go do domu krewnego:

— Jestem pewny, że zostaną uniewinniony, gdyż nie ma przeciw mnie żadnych posiazi.

Słowa te usłyszał Trzmielewski i wówczas strzelił.

Niezależnie od pobudek, jakie wpłynęły na popełnienie krwawego samosądu, czyn ten staje się groźnym „memento” dla naszych stosunków społecznych, bowiem dowodzi, że w szerszych masach zanika zaufanie do jedynych dotychczas szanowanej w Polsce władzy, do władzy sądownictwa polskiego.

Tego rodzaju psychoza, rozwijająca się na tle niedomagań gospodarki państwowej i szerzącej się wokół nędzy może doprowadzić do kompletnej anarchii. Stusnie tedy cała prasa polska potępia niepoczytany wybrzyk zapalenia, wybrzyk wyrządzający ciężką zniewagę naszemu niezależnemu, niepodlegającemu żadnej krytyce i zawsze sprawiedliwemu sądownictwu.

Dzwoniąc na trwogę „Rzeczpospolita” w niedzielnym numerze pisze:

„Nie jest atoli wykluczeniem, że sierżant Trzmielewski jest członkiem jakiejś tajnej organizacji, która, dążąc do przewrotu lub do ustanowienia dyktatury w Polsce, uplanowała z pomocą szeregu skrytobójców rzucić popłoch i odebrać społeczeństwu polskiemu wszelką odwagę do stawienia czoła zamachom komunistycznym, lub dyktatorskim.

Rankiem tego samego dnia, w którym Hubert Linde padł od kuli skrytobójczej, „Rzeczpospolita” zwróciła uwagę na prawdopodobieństwo szeregu skrytobójstw, jako metody, mającej na celu steryzowanie społeczeństwa i odebranie mu odwagi do stawienia czoła tym, albo owym próbom zamachu.”

A dalej pisze:

„Nadeszła chwila, w której musimy być przygotowani na wszystko, na śmierć własną, ale równocześnie i na potrzebę do czynnego zgniczenia wyrotowej konspiracji, zagrażającej już nie życiu poszczególnych jednostek, ale życiu i niezawisłości samodzielnego Państwa Polskiego.

Bądźmy czujni i gdy nadejdzie potrzeba bądźmy energiczni, aż do okrucieństwa! Niejedną z nas zginie, ale uratujemy Państwo Polskie!”

Ostrzeżenie owo: „Bądźmy czujni!” należy w pierwszym rzędzie skierować do naszego rządu. Rząd polski winien ujawnić czujność, gdyż nad państwem zawisła gromami brzemienia chmura. Potrzeba nam rządu silnej ręki, który by zdołał opanować sytuację i ukroczyć malwersacje i złodziejstwa, jakie na każdym kroku dzieją się w urzędach państwowych, spychając nasz skarb w przepaść ruiny gospodarczej. Potrzebna jest nam nadzwyczajna ustawa, tępiąca w sposób bezwzględny nadużycia państwowe (nie aresztem domowym!) nie rokiem więzienia z zawieszaniem kary na trzy lata), w przeciwnym bowiem razie wiele złodziej i malwersanci w rodzaju Lindych, Wronków, Zawadzkich, rozkradną nam skarb państwowy, na który składaliśmy złote obrączki Polskę całą, a w zamęcie społecznej anarchii, jaka w następstwie ruiny gospodarczej państwa niezawodnie się wyłoni, zginiemy jako finansowi i polityczni bankrut.

Oglądajcie się w „GONCO CZĘSTOCHOWSKI”

**Wyciągnięcie 1-ej Klasy Loterii Państwowej rozpoczyna się już 21-go kwietnia**

o czym Szanownych Odbiorców zawiadamia  
**HOLEKTURA ANTONIEGO EGERA**  
Częstochowa, I Aleja Nr. 14.

**TELEGRAMY**

**Porozumienie niemiecko-sowieckie dokonane.**

London. — Berliński korespondent „Timesa” donosi, że rokowania [między Rosją i Niemcami doprowadziły już do zupełnego porozumienia nawet w kwestii neutralności. Wobec tego podpisania paktu powinno nastąpić w najbliższych dniach.

Pozatem „Times” donosi, że polski poseł w Berlinie zwrócił się z memorjałem do podsekretarza stanu Schuberta, w którym żąda dalszych rokowań handlowych.

**Zaostrzenie stosunków włosko-gdańskich**

Gdańsk. W ostatnim czasie w prasie gdańskiej, a zwłaszcza socjalistycznym dzienniku „Danziger Volkstimme” pojawił się szereg artykułów, odszcząających dyktatora Włoch Mussoliniego i od czci i wiary. Generalny konsul włoski w Gdańsku p. Bertoni zaprotestował w senacie przeciwko tego rodzaju atakom prasy na Włochy i szefa rządu włoskiego i stwierdził, że wskutek tych ataków stosunki między Włochami a Gdańskiem znacznie się pogorszyły. W razie kontynuowania ataków, Włochy będą zmuszone do wszczęcia odpowiedniej akcji dyplomatycznej. Poważną szkodę mogą również ponieść z tego względu gdańsko-włoskie stosunki handlowe.

**Kryzys gospodarczy w Prusach Wschodnich.**

Toruń. Z Prus Wschodnich donoszą, że kryzys gospodarczy tej dzielnicy powiększa się coraz bardziej. W związku z tem, sfery przemysłowe, rolnicze i handlowe zdecydowały się na jednolitą akcję i urządziły w Królewcju wielkie manifestacyjne zebranie pod hasłem „Wirtschaft in Not.”

Poruszone na niem rozmaite bolączki ekonomiczne kraju. W uchwalonej rezolucji zażądano zaprowadzenia jak najdalej idących oszczędności w wydatkach państwowych, reformy polityki podatkowej, zmniejszenia świadczeń socjalnych, zabezpieczenia gospodarki krajowej z pod wpływu partii politycznych i przeprowadzenia programu dla Prus wschodnich.

**Albo pokój albo natychmiastowa ofensywa.**

Paryż. „Le Matin” donosi z Udźdy, że delegat francuski na konferencję gen. Simon oświadczył, iż Abd-el Krim będzie musiał powiedzieć tak lub nie. — Jeżeli tak, będzie to oznaczało pokój, upragnio przez wszystkie szczyty. Jeżeli powie nie, będzie to równoznaczne z natychmiastowym podjęciem ofensywy.

**Krasin umierający**

Nicea. Stan zdrowia Krassina, któremu — jak wiadomo — dokonano transfuzji krwi, pogarsza się co godzinę. Powołani zostali lekarze z Berlina, Londynu i Paryża.

**Litwa pertraktuje z Sowiecami**

Talin. W całej Estonii, a także Litwie panuje wielkie oburzenie na Litwę z powodu wyłamania się z pod wspólnego frontu państw bałtyckich. Oba państwa mają za złe Litwie, że udała się samodzielnie, bez poinformowania państw bałtyckich do Moskwy i rozpoczęła pertraktacje o traktat gwarancyjny. W ten sposób Rosja ma możność rokowania z każdym państw bałtyckich oddzielnie.

**Przeniesienie olbrzymich fabryk niemieckich do Sowieców**

Moskwa. Przybyły z Berlina ze swej informacyjnej podróży główny dyrektor ukraińskiego „Południowego trustu budowy maszyn”, Polakow, złożył rządowi sowieckiemu sprawozdanie z zawartych umów z przemysłem niemieckim. — Okazuje się, że prócz wielkich zamówień na maszyny dla ciężkiego przemysłu metalowego Sowieców düsseldorfski koncern przemysłu metalowego zgodził się na przeniesienie do Sowieców jednej z największych fabryk parowozów i samochodów.

W zakładach tych stanowiska dyrektorów i cały nadzór techniczny będzie

spoczywać w rękach niemieckich.

Przeniesienie düsseldorfskich zakładów do Sowieców trwać będzie około jednego roku. Rada gospodarstwa ludowego Związku S.S.R. — umowę Polakowa zatwierdziła w całości.

**Interwencja Sowieców w sprawie dostawy amunicji dla Polski**

Berlin. Prasa niemiecka publikuje wiadomość z Moskwy, jakoby rząd sowiecki zwrócił się do min. wojny w Paryżu z zapytaniem, czy prawdą jest, że francuskie min. wojny dostarczyło Polsce większej ilości broni i amunicji. — Rząd sowiecki otrzymał wiadomość, że nowy statek z bronią i amunicją dla Polski wyjeżdża z Cherbourg’a i że Francja miała udzielić Polsce wielkich kredytów na te transfery. Rząd sowiecki domaga się wyjaśnień w tej sprawie.

**Generał Sosnkowski w Sulejówku**

Warszawa. Gen. Sosnkowski p. o. prezesa sądu honorowego dla generałów bawił w piątek w Sulejówku. Byłność ta pozostaje w związku ze sprawą ni honorowami, wynikłymi z powodu oskarżenia przez marsz. Piłsudskiego kilku najzasłuższych generałów.

**Czego żądają polskie Kobiety?**

Żądają ślubów kościelnych z wykluczeniem cywilnych. — Żądają walki z pornografią, reorganizacji szkół żeńskich i zwalczania alkoholizmu.

Lwów. — Odbył się tu zjazd kubet polskich pod przewodnictwem księżny Czartoryskiej. Powzięto na nim następujące uchwały:

1. Zjazd domaga się od komisji kodyfikacyjnej Rządu, Sejmu i Senatu, aby w sprawie zawarcia małżeństw katolików obowiązywało prawo kościelne z wykluczeniem ustawodawstwa świeckiego.
2. Zjazd postanawia w życiu prywatnym i publicznym przestrzegać zasad katolickich, bronić ich odważnie i wpaść je w młodzież.
3. Zjazd występuje do ostrej walki z pornografią w literaturze i sztuce i domaga się ściślejszego ścigania przez prokuraturę niemoralnych wydawnictw.
4. Zjazd domaga się wprowadzenia do szkół średnich żeńskich obowiązkowych przedmiotów z dziedziny pedagogiki i gospodarstwa domowego.
5. Zjazd postanawia zorganizować systematyczną pracę nad matkami przez nawiązanie kontaktu ze szkołami, z prasą i ze stowarzyszeniami kobiecimi.
6. Zjazd żąda od władz państwowych zastrzeżenia przepisów antyalkoholowych, m. in. podniesienia ceny spirytusu.

Nadto uchwalono wezwać wszystkie kobiety Polki do wyteżonej pracy dla dobra Ojczyzny, zarówno w domu i około wychowania dzieci, jako też w organizacjach społecznych, do których każda Polka należeć powinna.

**KRONIKA**

**Sensacyjne zarządzenie skarbowe.**

Według wiadomości z wiarogodnego źródła, ministerstwo skarbu poleciło urzędem skarbowym, by wstrzymały wszystkie ulgi podatkowe tym branzom, które, stosując się do kursu dolara, podwyższyły ceny towarów.

Zarządzenie to ma na celu położenie kresu bezpodstawnym podwyższeniom cen, szczególnie w branży manufakturowej.

**Z koncertu II Gimnaz. Państwowego.**

W ub. sobotę w sali Strazy ogniowej odbył się interesujący koncert, urządzony staraniem Samopomocy uczniów II-go Gimn. Państw. im. Traugutta pod dyrekcją prof. Karola Wopaleńskiego z łaskawym współudziałem prof. Krawczyńskiego (śpiew). Wyjątkowo trudny czas poświęcony, w którym wiele osób robi oszczędności w różnych kierunkach, a zwłaszcza na muzyce, sprawił to, że sala niezupełnie była przepelniona, pomimo tego, że program był iście wspaniały. Dobrze prowadzone przez prof. Wopaleńskiego chóry z precyzją odśpiewały „Bracia do

bitwy”, „Pana Belinę” L. Wawrzynowicza, „W iesie” Z. Noskowskiemu i pieśni ludowe. Orkiestra, wyćwiczona fachowo przez prof. K. Wopaleńskiego, odegrała nadzwyczaj czysto i rytmicznie utwory H. Szopowicza, „Potpourri” z opery „Halki” St. Moniuszki, „Fantazję” z opery „Faust” K. Gounoda, „Sycylijanę” i „intermezzo” z opery „Cavaleria Rusticana” P. Mascagniego, oraz wspaniałego „Marsza pretorjanów” najznakomitszego kompozytora polskiego Feliksa Nowowiejskiego.

Olbrzymi ten program i jego wykonanie chlubnie zaświadczyło o uślisnej i celowej pracy prof. K. Wopaleńskiego, którego też oddarżono kwiatami. Na zażeczenie zasługuje kornecista uczeń Rousseau, waltonista uczeń PlacHECKI oraz skrypkę uczeń Smolarkiewicz. Do datnią ocenę wykonania orkiestry zwięsza jeszcze akompanjament do kulturalnego śpiewu prof. Krawczyńskiego, który odpiewał świetnie tak trudne arje z Aidy Verdiego i „Lohengrina” Wagnera. Na zaznaczenie jeszcze zasługują gra Fortepianowa uczniowie: Ciesiolkiewicz — „Sonata e mol” Griega, a zwłaszcza PlacHECKI — „Prelude” L. Wawrzynowicza i „Mazurka” B. d. F. Chopina.

Wykonanie programu całego chlubnie świadczyło o wysokim poziomie wykonalności uczniów II Gimn. Państw. i wogóle powiedzieć można, że miejsce we gimnazja nasze pod względem śpiewu i gry nietylko nie ustępują warszawskim lecz często je przewyższają.

**Przed zmianą rozkładu jazdy.** Wszystkie dyrekcje kolejowe przedstawiły już Ministerstwu Kolei plany nowych rozkładów jazdy pociągów pol. kolei państw. na bieżący sezon letni.

Plany te są uzgodnione i przeważnie zatwierdzone bez większych zmian przez departament eksploatacyjny min. kolei.

W stosunku do obecnego rozkładu, w następnym wprowadzona ma być pewna redukcja pociągów zwłaszcza osobowych, co podtykowane jest koniecznością oszczędnościowymi.

Nowy rozkład jazdy urzędowo ma być wprowadzony z dniem 15-go maja r. b.

**Z konferencji O. Godaczewskiego.**

W ub. niedzielę w sali „Ogniska Robotniczego” odbyła się konferencja O. Godaczewskiego p. t. „Zasady sympatii z autorami przy czytaniu Ewangelji”.

Zaznaszywszy na wstępie, że żadne z pism nie doczekało się tak szczerzego głowego rozbioru i o żadne pismo nie toczyła się w świecie tak zaciekła walka, jak o Pismo św. Nowego Testamentu, prelegent postawił zaraz pytanie: dlaczego? Bo od niego zależy norma i pojmowanie życia. Wiedług tego, czy tezy w nim zawarte są prawdziwe lub fałszywe trzeba uregulować całe życie. Od tłumaczenia tych ksiąg zależy, czy ma się zostać chrześcijaninem, katolikiem, ze wszystkimi konsekwencjami, — czy też z lekkim sercem odrzucić jarzmo Chrystusa i układać do woli swoją własną religię.

Przeprowadzwszy analizę wiarygodności faktów, opisanych w Ewangeljach, czcigodny prelegent poddał drugoczocej krytyce zarzuty stawiane Ewangeljom przez egzegezę liberalnego obozu, który w tekście Pisma św. z isticie policzyła gorliwość, węszy za jakimiś pomyłkami i sprzecznościami. Następnie prelegent postawił za gadanie, czy Kościół katolicki posia da rekojmie obiektywności w wykładzie Pisma św., czy zachował do dzisiaj dnia to pierwotne czucie chrześcijańskie? I odpowiedział w sposób dla nieuprzedzonego umysłu całkiem zadowalający. Między innymi argumentami Sz. prelegent powołuje się także na sympatię z autorem, gdyż zasada

**Staraniem Sodalcji Marjańskiej przy JASNEJ GÓRZE**

**Konferencje Religijne**

w głoai

**O. Godaczewski, Jezuita z Krakowa**

Tematy:  
1) Zasady sympatii z autorami przy czytaniu 2) Cuda w Ewangeljach. 3) Prawdziwe i fałszywe uzdrowienia.

W poniedziałek i wtorek dnia 19 i 20 kwietnia o godzinie 7-ej wieczorem.

W sali „Ogniska Robotniczego”, ul. Krakowska 13. Bilety od 30 gr. do 1 zł. 50 gr.



# Perborol

JEDYNIEST JEST NAJLEPSZYM  
PROSZKIEM DO PRANIA



**BEZ CHŁORKU  
RÓWNOCZEŚNIE  
PIERZE I BIELI.**

**J. M. WENDISCH SUK.,  
SP. AKC. W TORUNIU**

## 15). TAJEMNICA POCHODZENIA

Tłumaczenie z angielskiego.

### VIII.

Smutny obrządek ukończył się. Śmiertelne zwłoki złożone zostały do rodzinnego grobu. Okna pałacowe zostały na rozcień otwarte, przepuszczając słoneczną falę wiosennego powietrza, wesoly świegot ptaków i woń roz.

Ella krzesała się cały dzień, chodziła z kąta w kąt, zwiędzając utubione przez ciotkę miejsca i żywiąc się wspomnieniami przeszłości, z nią razem przeżyte. Parę razy odwiedziła starego swego przyjaciela, rektora, który, współczując z nią i ubolewając nad śmiercią znaną swą kolatkę, Hugon, który powinien był dziękować osamotnienie, oswoiwszy się z pierwszym, wrażliwym bólem, zaczął rwać się napowrót do Londynu, opanowany żądzą usłyszenia z ust pani Scarlett wyrokusta nowiutkiego o jego losie. Stał się miłym i podrażnionym. Gniewało go, że nie umiał lepiej panować nad swoją niecierpliwością. Wmawiał w siebie, że dość mu było oczekiwać się wyznaczonego dnia, aby osiągnąć cel swoich najgorętszych życzeń i z ust ukochanej kobiety usłyszeć, że podziela jego miłość. Ale oczekiwania wydało mu się tak smiertelnie długimi! Dnie i godziny

włokły się z zabijającą powolnością tęsknił i irytował się pokryjomu, a gdy nareszcie nadszedł dzień upragniony, ogarnęło go nieopisane uczucie błogości.

Ella i on zjedli śniadanie razem. Przy stole powiedział jej, że tego dnia muzy szony będzie pojechał do miasta.

— Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wrócę dopiero jutro — rzekł i marzenia spodziewanych rozkoszy przemknęły przed jego oczyma. Ale prosił cię, abyś się nie smuciła, Elio. Nie chcę abyś się poddawała tęsknocie w mej nieobecności! Pamiętaj, że oddałam się tylko na dzień — na jeden krótki dzień.

— Ocn! taki długi! — poprawiła go smutnie. Zmusił ją aby zajęła główne miejsce u stołu; nalewała więc mu kawę drzącą i niewprawną rączką.

— Dlaczego odjeżdżasz? — spytała patrząc na niego z żałością.

— Mam interesa — odparł krótko. — Radabym pojechać z tobą... ale pewnie... nie będę mogła?

— Nie, moje drogie dziecko; a nawet gdybyś mogła, nie zabawiłoby cię to wcale.

— Zawadzałabym ci... — Nie; ale zdziwiłabyś się siedząc sama w hotelu... Ja zbyt będę zajęta, aby cię oprowadzać po mieście.

— O, to mniejsza... Nigdy w życiu nie byłam w hotelu... Bawiłoby mnie zachodzie do każdego pokoju... — Ależ to nie wypada, moje dziecko — zawołał Crayen. Nieprzystwoi-

cie jest, aby młoda panienka zaglądała do cudzych mieszkań!

— To w ostateczności mogłabym się dzieć u siebie — odparła Ella srodze zawiędzona — a potem, jak poznałab zawiędasz twoje interesa, powróciłbyś do mnie i...

— Interesa zabiorą cały mój czas. Jednym słowem, nie mogę cię zabrać z sobą — dokończył zniecierpliwiony.

— Położyła grzankę i izer stoczyły się powoli z jej oczu.

— Coż ci znowu chodzi?! — zawołał.

— Wszystko jest nieprawdą co mówię: — zalkała głośno, z odcieniem gniewu, ukrywając twarz w chusteczce z czarną obwódką. — Powiedziałeś że będziesz tak dobrym dla mnie jak ciocia — a skłamałeś! Onaby mnie nigdy nie była zostawiła samą!

— Lecz czy nie rozumiesz, że to nie wypada! — zawołał — ale i zrozumiał, że na niby się zdało wykladać Elli, że istnieją takie rzeczy jak światowe zobowiązania, o których ona nie miała najmniejszego pojęcia. Zadne dziecko wychowane między czterema murami klasztoru, nie było tak nieświadomym życia jak Ella; czuł, iż chcąc uzupełnić wychowanie jakie jej dała lady Marja, napotka na wiecie trudności... Miał prędko z sobą łączyć zadanie, nie pozbawione jednak uroku.

— Zrozumie to... — powtórzył, nie wiedząc co już powiedzieć, aby ją przekonac o konieczności ustępstw.

— Postaram się... — odparła potulnie. A czy prędko wrócisz?

— Niedługo — zapewnie.

— Ale czy pierwszym ranym pociągiem? o to się pytam — powtórzyła, rzucając mu błagalne spojrzenie z za srebrnego samowara.

— Nie, nie sądzę... a nawet aby ci oszczędzić przykrego zawodu, wolę uprzeczyć, że może przyjdzie mi w Londynie zabawie do następnego dnia. Mówiłam łagodnie i poważnie jak do dziewczynki, obawiając się aby nie wywołać nowego wybuchu żalu; ale myślił się, nie okazała większego smutku; westchnęła tylko pocichu i z rezygnacją. Jej przygnębiona minka zaczęła go niecierpliwie na dobre. Czegóż ta dziewczyna ostatecznie chciała od niego?

— Moje dziecko — odezwał się po chwil — nie mogłaś przecie przypuszczać, że całe życie spędzę tutaj — na spacerach po ogrodzie...

— Nie... ale chciałabym, żeby tak było! — rzekła tak szczerze i naiwnie, że musiał rozśmiać się na cały głos. Ella patrzyła na niego zdziwiona; czuł iż była obrażoną, choć usiłowała to ukryć, zapytując go tonem pozornie obojętnym, czy nie życzy sobie drugiej filiżanki kawy? Wtedy nie chcąc jej robić przykrości, pohamował swoją wesołość i z taką skruchną odpowiedzią — Nue, dziękuję ci, — że serce jej zmieknęło; w końcu przysunęła swe krzesło do jego i zabrała się do śniadania.

(d. c. n.)

## Teatr „ODEON“

Program od wtorku 20-go do czwartku 22-go kwietnia r. b.

Szczegóły w afiszach i programach.

Ostatni seans o godzinie 9-tej i pół wieczorem

cezy miejsc: z podatkiem) Krzesło 2l. 1 gr. 30, Łoże po 2l. 2 i 2l. 2 gr. 50.

Nadzwyczajny - olbrzymi - niebywały program !!! Po raz pierwszy w „ODEONIE“ Ekran-i scena razem!

Na ekranie 2-a całkowicie programy!

## BŁYSKAWICA KRÓLOWA MODY

(Miłość i Karjera midnetki paryskiej)

Dramat powojenny w 8-iu aktach. W roli tytułowej prześliczna Leatrice Joy Wielki przegład najnowszych modeli paryskich.

NA SCENIE:

**WŁADYSŁAW LIN** Autor - Piosenkarz **M. SIROTINA** Pieśniarka Kierownik artystyczny **F. Matuszewski**

## Teatr „NOWOŚCI“

— zale Aleja Nr. 12.

Od niedzieli 16 do środę 21 kwietnia r. b. włącznie.

Cezy miejsc zwykłe.

## EKRAN I SCENA RAZEM!

**MARY PICKFORD**

w najnowszym obrazie w 8 akt.

tragikomedi p. t.

Początek w dniu powszednie o godz. 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 po poł. Ostatni seans o godz. 9 m. 30 wiecz.

## NA EKRAKIE!

Największe arcydzieło jest to nowe arcydzieło o szeregu prekomicano-dramatycznych scen, o których **MARY PICKFORD** w razie się że obraz ten jest najlepiej wykonany z wszystkich, w jakich dotychczas występowała... —

**Hrabianka Popychadło**

Początek w dniu powszednie o godz. 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 po poł. Ostatni seans o godz. 9 m. 30 wiecz.

NA SCENIE:

**Janusz Ściwiarski**

**Amelia Cielecka**

z nowym repertuarem.

## Kino Tatr Nowy

od poniedziałku 19 do czwartku 22 m.

Cezy miejsc: Krzesło 1.20 gr.

Początek w soboty o 4, a w piątek w niedzielę o godz. 3 po poł.

## ZONECZKA NA URLOPIE

Salonowa Komedia w 8-miu aktach. W roli gl. Perta Ekranu

(O 9-ej minut 5.

DWIE GODZINY SZAMPAŃSKIEGO ŚMIECHU!

Salonowa Komedia w 8-miu aktach. W roli gl. Perta Ekranu

**ZEATRICE JOY** oraz **RAYMONT GRIFFITH**

NAD PROGRAM. TYGODNIK ILLUSTROWANY Z CAŁEGO ŚWIATA.

NA SCENIE:

**M. DOBROWOLSKI**

z nowym repertuarem

**Katja Zielińska** Subretka

## OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21 ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1926 r., od godziny 10 z rana w Częstochowie, przy ul. Kazimierza pod Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Niwińskiego, a mianowicie: mebli, maszyny do szycia, gramofonu, i pałta, ocenionych na Zl. 450, które mogą być sprzedane od ceny niższej szacunku, jako w drugim terminie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 24 kwietnia 1926 r. od godziny 10-ej z rana w Częstochowie, przy ulicy Kościuszki pod Nr. 49 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy: „Dom Przem. Handl. Zdzisław Rylski Sp. Akc.”, mianowicie: dwa tysiące płyt betonowych, tysiąc metrów posadzki cementowej, młocznica „Moritz”, siewnik osmiorzędowy i tysiąc pięćset sztuk dachówki poznajskiej, ocenionych na 7,100 Zl., które mogą być sprzedane od ceny niższej szacunku, jako w drugim terminie.

Dnia 18 kwietnia 1926 r.

Komornik Sądowy **KOSSEK**.

Redaktor i Wydawca **F. D. WILKOSZEWSKI**.

## Zl. 400.000 Zl.

i wiele innych wygranych, wygrac można, kupując los do

1-ej klasy 13-ej Loterii Państwowej

w najbliższej Częstochowskiej 13-letniej

**ANTONIEGO EGERA** CZĘSTOCHOWA I ALAJA Nr. 14.

KOŁOSALNE SZANSE! CO DRUGI NUMER WYGRYWA!

Cena losu: Cały — 40 zł. pół — 20 zł. ćwierćka — 10 zł.

## ŻARÓWKI

najtaniej do nabycia

w Biurze „Promień”, Aleja 30

Nadeszły również 5-świecowe żarówki do bram i do Klatek schodowych.

## MORALNE JA

Nadeszlij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru. Określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 zł. (można znaczkami poczt.). Osobście przyjmuję od 12-7 Protokóły, odczyt podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szokolnik, Piękną Nr. 25-29. — 027.

## WĘGIEL.

Dowiadujemy się iż nasz sprzedawca węgla rozważonego po ulicy, pobiera większą cenę jak jest wyznaczona t. j. zł. 3.30, za 100 kg. Uprzejmie prosimy Sz. naszych odbiorców więcej nie płać, za żądanie wyższej ceny reklamować do naszej firmy. Polecamy uwaźnie W. P. P. iż do jemy węgla najlepszy, waga setelna i dostawę za darmo. Zamówienia i reklamacje przyjmujemy ustnie, piśmiennie i telefonicznie. Przedsiębiorstwo Handlowe „SPOLEN” w Częstochowie, Kościuszki 43 tel. 230.



FIRMA

**PATEFON**

w gmachu Banku Ziemiańskiego II Aleja Nr. 19

zawiadania, że

**ROWERY**

**ORMONDE** i **INWENTIA**

oraz piiki sportowe, bujanki, odpowiedne do letniska dla dzieci i starszych — udeży.

## OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1926 r. od godziny 10-ej z rana w Częstochowie, przy ul. Krakowskiej pod Nr. 58, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Romana Langa, a mianowicie: mebli, maszyny do szycia, zyrandolu i dywanów, które mogą być sprzedane po cenie niższej, ocenionych na Zl. 1390.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1926 r. od godziny 10-ej z rana w Częstochowie, przy ulicy Augustyna pod Nr. 13 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Zelechowskiego mianowicie: maszyny do wyrabiania dachówki firmy „B-cia Hofman”, ocenionych na 1000 Zl., która może być sprzedana pocenie niższej. Komornik Sądowy J. KOSSEK.

Pośpieszna pralnia bielizny oraz chemiczna

pod firmą „JADWIGA”

ś w Częstochowie, ul. Strażacka 17.

Przyjmuję bieliznę sztywną, miękką, jak również garnitury, kostiumy, pałta gumowe męskie, damskie i dziecięce po cenach bardzo zniżonych.

Kierownik Literacki **JAN BARYLSKI**.